

Umiejętności miękkie

Kształcenie studentów na uniwersytecie jest zawsze wielowymiarowe. Trafia do niego dziewiętnastolatek formalnie dorosły, ale z mentalnością ucznia, a po pięciu latach studiów ma wyjść z niego człowiek faktycznie dorosły i w pełni przygotowany do pracy zawodowej, w tym – w pewnej perspektywie – do kierowania innymi ludźmi. Dlatego kształcenie studentów obejmuje formy bezpośrednio i pośrednio.

Te pierwsze to wykłady, ćwiczenia, laboratoria, seminaria, zaliczenia, egzaminy, projekty, staże, praktyki itp., których głównym celem jest przyswojenie sobie przez studenta aktualnej wiedzy ze studiowanej dziedziny i nabycie wymaganych w niej umiejętności. Natomiast formy pośrednie mają na celu przede wszystkim nauczenie studenta współpracy z innymi ludźmi. To się kształtuje biernie, przez dawanie studentom przykładu właściwych zachowań przez nauczycieli akademickich, i aktywnie – przez zorganizowaną pracę grupową.

Generalnie nazywa się to „umiejętnościami miękkimi”. Obejmują one umiejętność prezentowania swoich myśli i przekonań w jasny i klarowny sposób, przekonywania innych do swoich racji, negocjacji, skutecznego rozwiązywania konfliktów i motywowania innych do pracy.

Uniwersytety dobrze wypełniały te funkcje, gdy studenci studiowali na ich terenie. W ostatnim semestrze ze względu na pandemię koronawirusa budynki uniwersytetów stały jednak prawie puste, a studenci studiowali przez internet. Wszystko wskazuje na to, że tak będzie także w kolejnych semestrach, bo koronawirus ani myśli zniknąć, a gromadzenie tysięcy studentów w salach, na korytarzach i w przejściach grozi eksplozją zachorowań.

Jeśli nauka nadal będzie odbywać się zdalnie, ale w formach, które są kopią zajęć w salach, to nie wykształcimy u studentów umiejętności miękkich. Jeśli młoda osoba z małej miejscowości przyjeżdża do dużego, akademickiego miasta, mieszka już nie z rodzicami, jest sama odpowiedzialna za organizację własnego czasu i sama dokonuje wyborów, co robić, a czego nie robić, ma do dyspozycji laboratorium, bibliotekę, koła naukowe i obraca się w towarzystwie naukowców, zaproszonych gości z kraju i zagranicą ze świata naukowego, gospodarczego i społecznego, a także swoich rówieśników z różnych stron kraju i zagranicy, to wyrabia to u niej umiejętności miękkie tak bardzo potrzebne w przyszłości. Jeśli taka młoda osoba pozostanie w domu rodziców w swojej miejscowości i będzie spędzać większość dnia przed ekranem

komputera, słuchając gadających głów, oglądając slajdy i filmiki oraz czytając artykuły, to tych umiejętności w sobie nie wykształci.

Jeśli ludzie współpracowali w zespołach w realu i dzięki temu wiedzą, jak się zachowywać i postępować w kontaktach z innymi ludźmi na gruncie zawodowym, to ta nabyta kultura pracy będzie procentować również w warunkach pracy zdalnej przez internet. Dla takich ludzi internet otwiera nowe wspaniałe możliwości pracy.

Natomiast ludzie, którzy mają kulturę komunikowania się przez internet nabytą w szkole średniej nie w celach zawodowych, tylko w kontaktach z rówieśnikami, w czasie burzy hormonów i sztubackich żartów, nie mają czego szukać na rynku pracy zdalnej.

Uniwersytety muszą się profesjonalnie zmierzyć z problemem kształtowania umiejętności miękkich w warunkach pracy i nauki zdalnej, a nie oszukiwać się, że problemu nie ma, albo że sam się rozwiąże.